WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 41. **Bochum, czwartek, 7 kwietnia 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Baczność!

Sobotni numer „Wiarusa Polskiego“ wyjdzie już w czwartek, a wtorkowy w sobotę. Ogłoszenia towarzystw zostaną umieszczone w numerze, który w czwartek wyjdzie.

Powieść znajduje się dziś w dodatku.

Polacy na obczyźnie.

O Misyi polskiej w Castrop

piszą niektóre katolickie gazety niemieckie pomiędzy innemi co następuje: „Udział z bliska i z daleka był ogólny. Powszechnie podziwiano wytrwałość Polaków, którzy często pół, a nawet nieraz cały dzień czekali, aby przyjąć Sakramenta święte. Misya pokazała znowu, że lud polski posiada bardzo głębokie poczucie religijne.“

Klein-Räschen. Bawiąc niejakiś czas w Westfalii abonowałem „Wiarusa Polskiego“ i tak do niego nawykłem, że teraz pracując w prowincyi brandenburskiej, dalej go abonuję i chciałbym go jeszcze bardziej rozpowszechnić, bo „Wiarus Polski“ z „Nauką katolicką“ i „Zwierciadłem“ oraz „Głosem górników i hutników“ dla Polaków pracujących na obczyźnie zastępuje wszystkie inne pisma. W prowincyi brandenburskiej, w powiecie Kalau, przy brunatnym węglu pracuje bardzo dużo Polaków, niema jednak żadnego Towarzystwa polskiego, a bardzo by było potrzebne. Prawda, że mamy księdza znającego język polski w Senftenbergu i co drugą niedzielę kazanie polskie, ale potrzebne tu jeszcze polskie Towarzystwo, w którym to celu w drugie święto Wielkanocne o godzinie 3 po południu odbędzie się w Gross-Räschen na sali p. Lehnicka wiec Polaków tutejszych.

Spodziewać się należy, iż Rodacy z Gross-Räschen i całej okolicy licznie na wiec się zbiorą i założywszy towarzystwo katolicko-polskie, gorliwie w niem pracować będą. Towarzystwa polskie na obczyźnie koniecznie są potrzebne, więc wszędzie gdzie Polacy mieszkają, zakładać je trzeba. Zwracam jeszcze raz uwagę Rodaków na odbyć się mający wiec i proszę o liczny udział. J. K.

W sprawie wychodźtwa za morze. Powodowany kilkakrotnemi pytaniami Wielebnych Konfratrów donoszę, że w Bremenie zajmuje się wychódzcami polskimi i służy im radą mąż zaufania Towarzystwa św. Rafała, ks. proboszcz Prachar (Pastor emigrantium), mieszkający Hinter der Schleifmühle 66 Bremen, a pracujący z wielkiem poświęceniem. Do niego zechcą Wielebni ksks. Konfratrzy odsyłać parafian swoich, jeżeli już chcą koniecznie iść za morze. Ks. Prachar mówi po polsku.

Ks. dziekan Jaskulski.

Robotnicy polscy z Kongresówki przybywają w większych partyach do Torunia, aby stąd udać się na robotę do Westfalii. W ostatnim czasie zdarza się, że wielu z nich nie postarało się wcale o papiery legitymacyjne i granicę przechodzą bez pozwolenia. Ludzy tych chwyta obecnie policya i żandarmi pruscy i odprowadzają do komory, gdzie ich z pewnością za przejście granicy kara nie minie. We wtorek transportowano oddział składający się z 30 ludzi, w poniedziałek odprowadzono 16.

Jak urzędnicy policyjni mają postępować z publicznością,

o tem wydał minister spraw wewnętrznych nowe przepisy, które tak brzmią:

Zadaniem policyi jest starać się, aby utrzymywać spokój, porządek i bezpieczeństwo. Do tego należy też obowiązek dawania publiczności w ogóle i każdemu z osobna ochrony i obrony, o ile policya uczynić to może.

Urzędnicy powinni występować z powagą, energią i stanowczością, lecz w równej mierze ze spokojem i rozwagą. Środków przymusowych należy tylko wtedy się chwytać, skoro okoliczności do tego zmuszają. Przy tem trzeba wszelkiej niepotrzebnej ostrożności i grubiaństwa unikać, jak wogóle urzędnicy policyjni wystrzegać się tego powinni przy wszelkich swoich czynnościach urzędowych. Nie mają też niepotrzebnie mięszać się do spraw, skoro nie ma konieczności, unikać wszelkich szykan i drobnostkowych prześladowań i sławy w tem nie szukać, ażeby swoją gorliwość służbową udowodniać przez liczne denuncyacye o przestępstwa przepisów prawa. Owszem powinni pouczać i ostrzegać publiczność, jak się przestąpienia prawa wystrzegać powinna.

Do publiczności powinni urzędnicy przemawiać grzecznie uprzejmie; w szczególności powinni policyanci, patrolujący po ulicach, udzielać wszelkich objaśnień chętnie i stosować się do życzeń, skoro takowe nie przeszkadzają obowiązkom służbowym.

Słabym, okaleczałym, opuszczonym osobom powinni urzędnicy policyjni być na pomocy, a w razie jakiego niebezpieczeństwa lub przygody uczynić wszystko na ochronę i obronę publiczności wogóle i każdego pojedyńczo.

Z szczególną przezornością należy postępować, skoro chodzi o aresztowanie lub przytrzymanie osób, względem których nie ma wyraźnego rozkazu, aby ich aresztować. Przy tem powinien urzędnik rozważyć, czy to, co czyni, może być uniewinnione okolicznościami. Aresztować kogo można tylko wtedy, skoro są istotne przyczyny do tego.

Każdy z urzędników musi się starać o to, aby wyrobił sobie należyty takt i pewne oko, przez co zdoła uniknąć nieusprawiedliwionych czynności, które powadze jego i innych urzędników szkodzą. Jeżeli postanowi aresztować kogo, ma obowiązek uczynić to w każdym razie z jak największą oględnością względem aresztowanego.

Przepisy powyższe odnoszą się w pierwszym rzędzie do urzędników policyjnych w większych miastach. Dobrzeby było, gdyby rozszerzono je na wszelkich urzędników policyjnych, mianowicie też na żandarmów. Szczególnie by się przydał dla tych ostatnich przepis, aby za byleco nie oskarżali ludzi i nie powodowali terminów, kosztów i kary. „D. Sl.“

„Walka o kresy wschodnie“.

Do „Posener Ztg.“ piszą:

„Nie potrzeba na to żadnego dowodu, że dla Niemiec byłoby pożądanem, gdyby mogły nad zagrożoną granicą wschodnią mieć zwartą ludność narodowo niemiecką. Ale tej ludności nie ma i w sztuczny sposób ani za pomocą dobroci, ani przez złość stworzyć się nie da. Myśl, aby Polaków tłumnie zgermanizować nie jest wśród dzisiejszych warunków — żyjemy w państwie konstytucyjnem i znajdujemy się wobec silnego poczucia narodowościowego — niczem innem, jak tylko czczem marzeniem.

Twierdzimy, że zastósowywany przez rząd pruski we wschodnich dzielnicach oddawna system nie tylko jest ze względu na Polaków przewrotny, ale także niemieckości wprost szkodliwy.

Kiedy Polacy przed wiekami dzisiejsze Prusy Zachodnie wcielili do swego państwa, starali się nowych poddanych o ile możności przywiązać do siebie. Nadali przeto szlachcie pruskiej rozległe prawa, powołali pruskich magnatów do polskiego senatu, pozostawili przytem niemieckim miastom ich odrębność i posłali do nowych prowincyi swych najdzielniejszych i najznakomitszych mężów.

Rząd pruski zaczął od tego, że zabrał polskie dobra rządowe i kościelne, jako też liczne własności prywatne. Licznym na tych majątkach żyjącym urzędnikom podstawiono poprostu stołka. Ponieważ nadto rozgoryczono do głębi duszy szlachtę przez trzymanie jej zdala od wszystkich urzędów, duchowieństwo przez protestantyzacyjne dążności, chłopa przez podatki i obowiązek wojskowy, a nawet przeważnie niemieckie miasta przez nieznane przedtem ciężary przeto dokonano tego, że całą ludność, którą o innostronnych korzyściach pruskiej administracyi można było przecież przekonać tylko powoli, zapędzono z góry do obozu niezadowolonych. Co było najgorszem: oto postępowano sobie przy wyborze urzędników jak najniepolityczniej“.

Jeśli rząd pragnie uczynić istotnie coskolwiek celem podniesienia prowincyi wschodnich

w duchu niemiecko-narodowym, to należy odważnie i zupełnie zerwać z dotychczasowym systemem. Prowincye te mają być naszą twierdzą w obec Wschodu, a nie przytułkiem dla nieudanych synów. Poślijmy tam istotnie doskonałych ludzi, obsadźmy urzędy przedewszystkiem wykształconymi ludźmi, którzy są szlachetni nietylko z urodzenia, ale także w swych uczuciach i obyczajach. Nie uważamy także za stósowne postępowania władzy sądowej, która nadzwyczajną surowością pragnie cośkolwiek osięgnąć. Wtedy nastąpi samo przez się lepsze porozumienie z Polakami. Wtedy wszyscy zarówno, Niemcy jak Polacy, powitają z radością podniesienie prowincyi za pomocą utworzenia lepszych środków komunikacyjnych, uregulowania dróg wodnych, założenia szkół wyższych i zawodowych.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Równouprawnienie! Z Koronowa piszą do „Gaz. Grudz."

„Milę od Koronowa leży wieś Buszkowo, w której jest szkoła ewangelicka z dwoma nauczycielami ewangielikami. Do szkoły tej uczęszcza mniej więcej 30 dzieci luterskich i 90 dzieci katolickich. „Równouprawnienie" nie pozwala naturalnie na pobudowanie szkoły katolickiej; starszy nauczyciel p. Foerster chce podobno w tym roku dla podeszłego wieku wziąć emeryturę, jesteśmy ciekawi, czy „równouprawnienie" pozwoli, aby jego miejsce zajął z względu na ogromną większość dzieci katolickich nauczyciel katolik? Jak to często tam, gdzie chociaż tylko kilka dzieci protestanckich do szkoły uczęszcza, przysyłają nauczyciela lutra! Wzór drugi: Dwa kilometry od Buszkowa leży wieś Wielki Łąck, kilometr dalej Mały Łąck. Obie wsie mają szkoły katolickie, do których uczęszczają także dzieci protestanckie w liczbie może razem 20. Dla tej protestanckiej mniejszości (Im Interesse der protestantischen Minderheit) zostanie pomiędzy obiema wsiami wybudowana szkoła protestancka, do której już kamienie i cegła pozwożone. Ze kosztów tej budowy nie mogą ponieść ewangelicy, których — zwłaszcza po przejściu folwarku w Małym Łącku w ręce polskie — jest tylko kilku, jest jasne jak na dłoni; główną część będzie musiał rząd dać. Nie dziwić się, że w „ograniczonych" mózgach katolickich pomieścić się nie może przyczyna, dla czego w kasie rządowej są pieniądze na szkołę luterską dla 20 dzieci luterskich, na szkołę katolicką zaś dla 90 dzieci katolickich nie ma ani fenyga."

Pelplin. Na pogrzeb ks. Biskupa Rednera przybyli także ks. Arcybiskup Stablewski i ks. Biskup Likowski.

Hakatysta p. Schulz zniewolony był sprzedać swój skład p. Piotrowiczowi, bo nikt z Polaków od niego kupować niechciał.

Kurzętnik. W nocy na wtorek zakradli się złodzieje do plebanii w Niem. Brzoziu i zabrali znaczniejszą sumę pieniędzy. Wyjęli też kilka papierów wartościowych i księgę oszczędności na 2000 marek, ale pozostawili je w ogrodzie, gdzie je rano znaleziono.

Grudziądz. Tutejsza izba karna skazała w zeszły wtorek odpowiedzialnego redaktora „Gazety Grudziądzkiej", p. Leona Zielińskiego, za ciężkie nadużycia (grober Unfug), jakich dopatrzyła się prokuratorya w trzech artykułach, na dwa miesiące więzienia i koszta.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Zmiana nazwy. Miejscowość Sierakowo w powiecie rawickim przezwano „Wilhelmsgrund".

Ujść. W dniu 28 marca r. b. znaleziono w dole od torfu, napełnionym wodą, zwłoki robotnika Jana Borkowskiego z Jabłonowa. Sekcya sądowa wykazała, że nie zaszła tu żadna zbrodnia, jak ogólnie tutaj przypuszczano, lecz że śmierć nastąpiła przez uduszenie. Borkowski w ciemności nocy zbłądził niezawodnie, a szukając drogi, wpadł w dół i utonął.

W **Krotoszynie** stało się nieszczęście. Sześcioletniego chłopca Jana Nowaczyka przejechał wóz tak nieszczęśliwie, że chłopiec niezadługo życie zakończył.

Janówiec. Złe skutki miała zabawka, jaką urządziło sobie trzech niedorostków w sobotę. Nasypali w butelkę niegaszonego wapna, następnie napełniwszy ją wodą, zakorkowali. Zaledwie jeden z niedorostków, syn szanowanego powszechnie obywatela, ujął butelkę w rękę, takowa skutkiem wybuchu rozprysła się w kawałeczki, raniąc go okropnie a płyn rozlał mu się po twarzy i wypalił prawe oko. Odesłano go do kliniki w Poznaniu.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Opole. Na sześć miesięcy więzienia został skazany wydawca „Gazety Opolskiej", p. Br. Koraszewski z Opola za umieszczenie w kalendarzu swoim powiastki pod tytułem „Kopciuszek". Oprócz tego skazał sąd zarządzcę drukarni „Gazety Opolskiej", p. Melcera na 50 mrk. kary za to, że jako świadek nie wydał korespondenta.

Na redaktorów polskich spadają teraz kary, które co do surowości swej przypominają żywo najgoretsze lata walki kulturnej.

Zaborze. Przed niedawnym czasem odjechał tu od nas młodzieniec Kalus do Trapistów w Afryce. Zal nam go, bo był dobrym przykładem dla innych w pobożności i dobrych obyczajach. Był przyjacielem oświaty. Zyczymy mu błogosławieństwa Bożego w nowym zawodzie.

Ciekawe wyznanie. W obronie „Katolika" napisał jeden z księży górnoszląskich do „Germanii", że mimo znanej deklaracyi, wielu księży stoi po stronie „Katolika", nawet wielu z tych, co podpisało deklaracyą przeciw niemu!

Wiadomości ze świata.

Berlin. Na ostrą się zanosi wojnę rządu przeciwko socyalnej demokracyi. Przy naradach nad etatem w trzeciem czytaniu sekretarz stanu Podbielski oświadczył, że rząd czy to pośredni czy bezpośredni udział w dążnościach socyalno-demokratycznych uważa za sprzeciwiający się złożonej przysiędze wierności monarsze, że więc występować będzie z wszelką surowością przeciwko urzędnikom, podejrzanym o popieranie ruchu socyalno-demokratycznego.

Kiau-Czau otrzymało już sędziego niemieckiego. Jest nim dr. Gelpke, dotychczasowy sędzia w Hamburgu.

Hiszpania. Wojna pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi zostanie wypowiedziana, jeżeli w ostatniej chwili Stany nie zgodzą się na pośrednictwo Ojca św. Do hiszpańskiej królowej-rejentki telegrafował Ojciec św., iż chce pośredniczyć w sporze o Kubę, ponieważ ojciec wszystkich wiernych nie może spokojnie patrzeć na to, jak krew się będzie lała we wojnie. Zapytał się z tego powodu królowej-rejentki, czy się zgadza na pośrednictwo Ojca św. Hiszpański rząd telegrafował do Rzymu, że pod pewnymi warunkami się na to zgadza. Czy się Stany na to zgadzają, dotąd nie wiadomo.

Od Chin uzyskała Anglia wydzierżawienie portu Wajhajwaj, który Japonia po zapłaceniu kosztów wojennych opuści. Dalej zgodziły się Chiny na wynajęcie portu w zatoce Peczyli, która prowadzi do Pekinu. Wszystko to zdobyła Anglia dla tego, ponieważ tak Rosya, jak Niemcy w podobny sposób uzyskały kawały chińskiej ziemi.

We Waszyngtonie przygotowują już wszystko na wojnę. Wszystkie okręty amerykańskie dostały rozkaz odpłynięcia do Kuby i sąsiednich wysp.

Paryż. Niezwykłe wywołuje w Europie wrażenie zniesienie wyroku przez sąd kasacyjny w Paryżu przeciwko Zoli z powodu formalnych błędów popełnionych przez sędziów pierwszej instancyi, a mianowicie z powodu, że nie oskarżony przez Zolę sąd wojenny, ale w jego imieniu minister wojny wytoczył mu proces.

Z różnych stron.

Bergeborbeck. Dyrekcya kopalni „König Wilhelm" rozdzieliła 33 robotnikom pracującym po 25 lat, po 150 m. nagrody.

Oberhausen. Rozmaite kopalnie w tej okolicy zniżyły w ostatnim czasie płacę. Z tego powodu wypowiedziało na kopalni „Alstaden" duże robotników pracę a na kopalni „Osterfeld" przeszło 100 ludzi.

Bruch. Zamierzają tu wybudować dom chorych.

Wanne. Po ciężkich a długich cierpieniach zmarł tutejszy proboszcz ś. p. ksiądz Wrede. R. i. p.

Pappenburg. Przy Meppen wystąpiła rzeka Ems, wyrządzając wielką szkodę.

Berlin. Grüenthal zeznał, że ukradł z państwowej drukarni banknotów za 250 000 marek.

Paryż. Straszne morderstwo popełnił w Lisieux niejaki Caillard. Przed sędzią śledczym opisał on swój czyn w następujący sposób. „Mordowałem, aby rabować, nie miałem pracy, a chciało mi się jeść. Narzędzia morderczе ukradłem w składzie w Brionne. Wszedłszy do ogrodu familii Lebloud, widziałem mężczyznę przy wieczerzy. Jeden wystrzał położył go trupem. Na to przybiegła kobieta i tę również zastrzeliłem. Potem wtargnąłem do izby. Z innego pokoju przyszło dziecko w koszuli; temu przerznąłem gardło. Szukając w domu, napotkałem starą kobietę śpiącą. Nabiłem więc fuzyę i zastrzeliłem ją. By żadnych świadków nie zostawić, zabiłem i dwoje śpiących dzieci. Potem zjadłem stojącą na stole wieczerzę, używając noża, którym ofiary zabiłem". Potwór ten stał już przed trzema laty przed sądem, obwiniony o podwójne morderstwo, lecz dla braku dowodów został wtenczas uwolniony.

W sprawie robotników polskich z Galicyi i Królestwa rozporządził minister, że zatrudniać ich wolno tak w zakładach przemysłowych, jak w rólnictwie tylko na Slązku, w Poznańskiem, Prusach Wschodnich i Zachodnich. Natomiast w prowincyach zachodnich państwa niemieckiego nie mogą być zatrudniani.

Polska korespondencya handlowa w Berlinie nadzwyczajnem zjawiskiem. W tych dniach widział redaktor „Dziennika Berlińskiego" całą paczkę listów z Królestwa, pisanych do fabrykantów berlińskich. Widocznie nauka nie idzie w las, bo z wielu stron zapytywano już o wskazanie zdolnych korespondentów.

Tak dobrze. Niech wszyscy piszą do swych fabrykantów i dostawców o ile możność po polsku. Niemożliwych rzeczy nikt nie będzie żądał, np. do Azyi napisać polski list nie byłoby praktycznem. Tego też nikt nie zrobi. Lecz w Niemczech północnych śmiało można pisać polskie listy.

Pożyteczne wiadomości.

Ważny wyrok wydał berliński kamergerycht. Stolarz Kahl z Dortmund miał zapłacić 3 marki kary za to, że bez wystarczającego uniewinnienia nie posłał swej córki do szkoły. Według rozporządzenia policyjnego, winni rodzice starać się, aby dzieci uczęszczały regularnie do szkoły. Córka oskarżonego nie chodziła od 20 września do 2 października r. 1897 bez uniewinnienia do szkoły. Kahl twierdził, że córka była chora, o czem uwiadomił nauczuciela jej przed wakacyami. Sąd ławniczy w Dortmundzie był tego samego zapatrywania i uwolnił go od kary 3 marek. Przeciw wyrokowi sądu ławniczego założył prokurator rewizyę, twierdząc, że uniewinnienie odnosiło się tylko do czasu przed wakacyami. Izba karna była tego samego zdania i skazała p. Kahla na 6 m. kary. Pan Kahl wniósł atoli rewizyę do kamergerychtu, twierdząc, że izba karna zastósowała fałszywie rozporządzenie policyjne z dnia 25 grudnia roku 1895, podczas jednej i tej samej choroby obowiązany jest on tylko raz córkę swą uniewinnić. Kammergerycht orzekł, że jedno uniewinnienie wystarcza, zniósł wyrok izby karnej w Dortmundzie i uwolnił p. Kahl od kary i kosztów.

Nabożeństwo polskie.

W Wielki Piątek w kościele św. Józefa w **Dortmund** o godzinie 7 wieczorem droga krzyżowa a potem kazanie polskie.

Od południa 9 kwietnia do południa 11 kwietnia w **Dortmund** w kościele św. Józefa.

W Swięta Wielkanocne sposobność do spowiedzi św. w **Dortmund** w kościele św. Józefa. Rano o godzinie 6 msza św., po południu o godzinie 3 kazanie polskie.

Dnia 13 kwietnia rano w **Aplerbeck.**

Od południa 15 kwietnia do południa 17 kwietnia w **Wetter.**

Dnia 23 kwietnia rano w **Courl.**

Od południa 23 kwietnia do południa 24 kwietnia w **Camen.**

Od południa 24 kwietnia do południa 26 kwietnia w **Gelsenkirchen**-Neustadt.

Od południa 30 kwietnia do południa 2 maja w **Dortmund** w kościele Najśw. Maryi Panny.

Dnia 4 maja rano w **Huckarde.**

Od południa 6 maja do poł. 8 maja w **Witten.**

Od wieczora 8 maja do południa 9 maja w **Langendreer.**

Od południa 9 maja do poł. 10 maja w **Luetgendortmund.**

Od południa 13 maja do poł. 15 maja w **Ewing.**

Od południa 15 maja do poł. 16 maja w **Derne.**

Od południa 17 maja do poł. 18 maja w **Gerthe.**

Od poł. 18 maja do poł. 19 maja w **Sodingen.**

Od południa 19 maja do poł. 20 maja w **Horsthausen.**

Od poł. 21 maja do poł. 23 maja w **Schalke.**

Od poł. 25 maja do poł. 26 maja w **Castrop.**

Od południa 28 maja do południa 30 maja w **Wattenscheid.**

Od poł. 1 czerwca do poł. 2 czerwca w **Barop.**

Od poł. 4 czerwca do poł. 5 czerwca w **Dortmund** w kościele św. Józefa.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Nabożeństwo polskie.

Od południa 8 kwietnia do południa 9 kwietnia w **Oberhausen** w kościele Panny Maryi. W tymże kościele we Wielki Piątek o 4 godzinie po południu kazanie polskie.

Od południa 9 kwietnia do południa 10 kwietnia w kościele Serca Jezusowego w **Oberhausen.**

W pierwsze święto Wielkanocne o godzinie 3 po południu nieszpory z kazaniem polskiem w kościele klasztornym w **Bochum.**

Od południa 10 kwietnia do południa 15 kwietnia w **Oberhausen** w kościele Panny Maryi. 10 kwietnia o godzinie 1/27 wieczorem polskie kazanie w tymże kościele.

Od południa 15 kwietnia do południa 17 kwietnia w **Styrum.**

Od południa 17 kwietnia do południa 20 kwietnia w **Wanne** (dwóch spowiedników).

Od południa 20 kwietnia do południa 21 kwietnia w **Günnigfeld.**

Od południa 21 kwietnia do południa 24 kwietnia w **Braubauerschaft.**

Od południa 24 kwietnia do południa 26 kwietnia w **Altenbochum.**

Od południa 26 kwietnia do południa 27 kwietnia w **Hamme.**

Od południa 29 kwietnia do południa 1 maja w **Steele.**

Od południa 1 maja do poł. 3 maja w **Borbeck.**

Od poł. 3 maja do poł. 10 maja w **Caternberg.**

Od południa 10 maja do poł. 11 maja w **Riemke.**

Od południa 13 maja do południa 15 maja w **Rotthausen.**

Od poł. 15 maja do poł. 16 maja w **Hoentrop.**

Od południa 18 maja do poł. 21 maja w **Essen.**

Od południa 21 maja do poł. 24 maja w **Bochum.** Od południa 21 maja do południa 22 maja spowiedź w kościele klasztornym w Bochum. 22 maja po południu o 4 godzinie nabożeństwo polskie z kazaniem w kościele klasztornym. Od rana 23 maja do południa 24 maja sposobność do spowiedzi św. w kościele Panny Maryi.

Od południa 24 maja do południa 25 maja w **Wiemelhausen.**

Od południa 27 maja do południa 30 maja w **Oberhausen** (w kościele Panny Maryi).

29 maja (w pierwsze święto Zielonych Swiątek) nieszpory z kazaniem polskiem w kościele klasztornym w **Bochum.**

Od południa 30 maja do poł. 31 maja w **Frohnhausen.**

Od południa 4 czerwca do południa 5 czerwca w **Horst n. Ruhrą.**

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi w języku polskim co dzień o godzinie 7 w kościele Panny Maryi (Marienkirche) w Bochum, z wyjątkiem niedziel i świąt. Gdyby mnie w kościele nie było, proszę się zgłosić do mego mieszkania obok kościoła (Marienplatz 23 na dole).

Ks. Kleinsorge.

Bracia Alsberg

Wattenscheid.

Ubrania dla mężczyzn!

Uzyskane przez wielkie zapotrzebowanie 40 wielkich domów towarowych nadzwycz. wielkie korzyści przy zakupnie są tak znaczne, że możemy coś nadzwyczajnego zdziałać.

Ubrania dla mężczyzn z ciemnego bukskinu i szewiotu **5** mr. do **12**,75 mr.
Ubrania dla mężczyzn z dobrego szewiotu i kamgarnu **14**,50 mr. do **22**,50 m.
Ubrania dla mężczyzn z najlepszego szewiotu i kamg., dobre leżenie **27** do **37**,50 m.
Ubrania surdutowe z najlepszego kamgarnu, najlepsza robota **33** do **38** marek.
Spodnie bukskinowe rzet. jakość, ciemne i jasn. materye **1**,75 m., **2**,80 m., **4**,35 m., **6**,25 mr.
Ubrania dla chłopców piękny nowy krój, dobre materye **1**.10, **1**.75, **2**,90, **4**.25, **6**.50 mr.

Wykonywanie podług miary
pod gwarancyą rzetelnie, dobrze i tanio.

Bracia Alsberg

Wattenscheid.

Konfekcya dla niewiast.

Polecamy w tym oddziale nadzwyczaj wielki i dobry wybór; tylko ostatnie

nowości

po zadziwiająco tanich cenach.

Żakiety czarne i kolorowe, luźne i obcisłe **3**.75, **5**, **7**.50, **10** do **25** marek.
Kolorowe kołnierze 0.25, 0.75, **1**.35, **2**.25, **3** do **5**,75 m.
Czarne kołnierze **1**.15, **1**.75, **3**.50, **6**.75, do **33** mr.
Czarne kapesy dla niewiast od **3**.50 mr. począwszy.
Kołnierze moire na podszewce od **3**,50 mr. pocz.
Czarne koła, czysta wełna od **6**,75 mr. począwszy.
Płaszcze od kurzu najnowszy krój od **6**,50 mr.

Materye na suknie
nowości obecnego sezonu w największym wyborze.

Wielki skład mebli w Bruchu.

Polecam nadzwyczaj tanio różne meble. a mianowicie: Łóżka od 12,50 mr. do 35 mr. Najlepsze sienniki, komody, stoły, umywalnie. krzesła pół tuzina 12,00 mr., rozmaite półki, zawieszadła do firanek, lustra od 10 fen. do 8 marek, długie firanki do jednego okna 3,50 mr., materace oraz dobrą i piękną gotową pościel po 30 do 40 marek.

Częściowa spłata dozwolona.

G. Weber, Bruch, Ludwigstr. 268/2.

Powieści i opowiadania.

Treść: Z ziemi łez i pracy; O bogaczu Goduli; Kowal Paszek Wilia z oceanem; Kłusownik: List do nieba. Cena 75 fen., z przes 85 fen.

Zbior pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen.

Zakład fotograficzny
Jul. Markwitz,

Wanne, Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografij format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabinetowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie familijne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Sciśle stałe ceny. Najrzetelniejsza usługa.

Materye na suknie w nadzwyczaj wielkim wyborze.

Bracia-Gebrüder-Kaufmann

Bahnhoftsr. 63a HERNE Bahnhofstr. 63a.

Nowo otwarty, największy **dom towarów** w miejscu.

Zwracamy szczególną uwagę na nasze wielkie oddziały szczegółowe

garderoby dla niewiast i mężczyzn.

Polecamy w **nadzwyczaj wielkim wyborze**

Ustrojone czarne kołnierze od **1,50 mr.** pocz. z materyj prostych i wzorzystych.
Kolorowe kołnierze od 50 fen. począwszy.
Obcisłe zarzutki dla niewiast od 4 mr. pocz.

Żakiety czarne i kolorowe od 2,50 mr. pocz.
Płaszcze od deszczu, nowy krój, od 5,50 mr.
Czarne kamgarnowe koła, czysta wełna od 10 m.

Oddział garderoby dla mężczyzn.

Ubrania żakietowe z najnowszego kamgarnu i szewiotu od 10 marek pocz.
Ubrania do ślubu z czarnego kamgarnu, od 28 mr. począwszy.

Spodnie bukskinowe w olbrzymim wyborze od 2 mr. począwszy.
Ubrania dla chłopców, wybór jak rzadko się zdarza, od 2 mr. począwszy.

Nasze gotowe ubrania dla mężczyzn odznaczają się przez beznaganne leżenie i robotę.

Wykonywanie eleganckich ubrań dla mężczyzn podług miary
pod gwarancyą dobrego leżenia.

Baczność! Kupno okolicznościowe!

Wielka partya ciężkich sukiennych spódników po 3 marki.

Wszelkie artykuły do wypraw: dywany, firanki, obrusy, pościel,

Mamy tylko towary dobrej jakości przy nadzwyczajnej taniości.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: (Nauka Katolicka(i dodatek nadzwyczajny.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 41. **Bochum, dnia 7 kwietnia 1898.** **Rok 8.**

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Teraz ja chcę do braci przemówić! — ozwał się ktoś.

— Ustępuję — odparł mówca zeskoczywszy ze stołu, a miejsce jego zajął Oleś. Spotkanie Bartka i Walka natchnęło go, przypomniał sobie zdania, jakie niejednokrotnie słyszał od Feliksa i postanowił je powtórzyć.

— Bracia — rzekł — godzina wybiła, wielka godzina dla narodu! Ujęliśmy za broń by wolność odzyskać, by wrogów z kraju wygnać, lecz wróg ten, to mocarz potężny, siły wielkiej trzeba, by go pokonać! My tę siłę w sobie mamy, nie potrzebujemy zwracać się do obcych o pomoc, nie trzeba nam żebrać łaski sąsiadów, idźmy tylko za przykładem bohatera, któremu niedawno w dowód wdzięczności sypaliśmy mogiłę, powołajmy lud, a utworzym potęgę, która wroga obali!... Lud sam wyciąga do nas ramiona. oto dwóch zuchów, Bartek Góra i Walek Goździk, przyszło już z kosami i proszą, byśmy ich nie odpychali!

— Gdzież oni? — zapytało kilka głosów.

— Pokażcie się im bracia! — krzyknął Oleś.

Nad głowami tłumu błysnęły dwie kosy i dwie czerwone czapki powiały.

— Niech żyją Góra i Goździk! — obiło się o ściany sali ratusza.

— Wracajcie do swoich i powiedzcie im, że prośbę waszą radzie przedstawimy — rzekł Oleś.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy!

— zaśpiewali Bartosz i Walenty.

Tłum pochwycił słowa pieśni i złączył swe głosy z nimi.

— Weźcie i nas w opiekę, my także z wami działać chcemy — wzbiło się ponad hymn patryotyczny czyjeś wołanie.

Oleś ze wzniesienia, na którem stał, poznał Alfreda Fula, dawnego ucznia Feliksa.

— Pozwólcie mi przemówić dzisiaj w imieniu moich braci! — wołał młody izraelita.

— Kto on? — zapytało kilku.

— Syn bankiera Fula — odparł Oleś.

— Ful, Fuluś! ochrzcij się pierwej kochaneczku, potem mówić do nas będziesz — szyderskim tonem odpowiedziało kilku.

Krew uderzyła do twarzy Alfreda, w oczach jego łzy zabłysły, opuścił spiesznie salę.

— Brutale jesteście! — krzyknął Oleś — wstydźcie się, szlachetny zapał tak zmrozić!

— Na ziemi nie ma jeszcze jednej owczarni i jednego pasterza — ktoś mu odpowiedział.

— Lecz u nas być powinna, a bylibyśmy silniejsi — rzekł Oleś.

— Racya! Racya! — wołać poczęto zewsząd — gdzie Ful?

Lecz próżno się rozglądali, Alfred opuścił już salę.

„Jeszcze Polska nie zginęła“ począł nucić tłum, wychodząc z pieśnią tą na ustach, z okrzykami: „niech żyje Góra i Goździk“ na ulicę.

Godzina nie upłynęła, a Warszawa przybrała charakter warowni. Jedne domy pozamieniano w twierdze, w bramach działa ustawiwszy, w oknach uzbrojoną służbę, inne w szpitale. Kościoły były przepełnione modlącymi się, a księża od rana do nocy śpiewali w nich psalmy pokutne. Pani Zarnicka należała do tych, którzy mieszkanie swe dla rannych ofiarowali: kazała wynieść z salonu meble i łóżka w nich ustawiła. Zosia, Wandzia i Leonka szarpie skubały i szyły bandaże, Magdalena im pomagała. Józef dotrzymał słowa, zjawił się w samo południe i opowiedział im. czego był świadkiem w ratuszu.

Niebawem nadciągnął i Juliusz z wiadomością, że zebrana u Sobolewskiego rada postanowiła wysłać Czartoryskiego i Lubeckiego do wielkiego księcia, bawiącego obecnie w Wierzbnie, gdzie mu jakiś ogrodnik własne mieszkanie odstąpił, i że panowie z niecierpliwością oczekują powrotu wysłanych.

— Zobaczymy, co też nam przyniosą; nie pojmuję, jak możemy spodziewać się cośkolwiek dobrego od Konstantego Pawłowicza — mówił.

— Gdy otrzymają nieprzychylną odpowiedź, połączą się z nami — odezwał się Józef — my działamy energicznie, już z kilku miejsc wyparliśmy wroga; spieszę na ulicę, bo im więcej nas walczyć będzie, tem prędzej uwolnimy Warszawę.

— Pójdę z tobą — rzekł Juliusz.

W godzinę potem do mieszkania pani Zarnickiej tymczasowo zorganizowana policya narodowa przyniosła trzech rannych. Wanda i Zofia zajęły się nimi czynnie, pani Zarnicka udzielała im tylko wskazówek, jak się z chorymi obchodzić mają. Młodzież wcale nie pojawiła się tego dnia w domu, a synowie pani Zarnickiej nawet na noc nie powrócili.

Głuchy hałas, jaki z ulicy dochodził, echa wystrzałów i krzyki trwogi, kazały się domyślać, że walka wre w mieście, nikt też nie spał tej nocy; starsze panie nie rozbierając pokładły się wprawdzie, lecz drzemały tylko, Wanda i Zofia czuwały nad rannymi, a służba przez okna wypatrywała, co się dzieje na ulicy. O świcie powrócił Józef blady i krwią zbryzgany; pełnił on całą noc straż z wieloma innymi i stoczył kilka utarczek. Dziewczęta obrzuciły go pytaniami.

— Gdzieniegdzie siedzą jeszcze w mieście ukryci Moskale, lecz sądzę, że jutro ani jednego już nie będzie — odparł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odpłata! Własny warsztat stolarski. Odpłata!

Meble! Meble!

Dostawa całych wypraw.

Towary wyściełane własnej roboty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe, firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor".

Bochum, Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce. Własny warsztat tapicerski. 40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Najlepiej i najtaniej

kupuje się u

G. Cibulskiego

Bochum, Hochstrasse 13.

Lütgendortmund, Wilhelmstr. 23.

Szczegółowy skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Eleganckie wykonanie podług miary.

Polska usługa! Polska usługa!

Nowość. Nowość.

Albert Damidt

w Bruckhausen

Bazar poznański — Posener Bazar

dla wszystkich **towarów łokciowych, ubrań dla mężczyzn, chłopców i chłopaków, spodni, koszul i wszystkich artykułów dla robotników** po zadziwiająco tanich cenach.

Przez rzetelność i tylko dobry towar starać się będę o to, aby szanowną publicznosć z Bruckhausen i okolicy przekonać, że się starać będę o wystawienie na sprzedaż tylko dobrego towaru po bardzo tanich cenach. — Proszę przeto me przedsiębiorstwo łaskawie popierać.

Tylko polska usługa.

Alb. Damidt z Poznania,

Bruckhausen, Kaiserstr. 3.

Jaja

do święcenia

wielkie i świeże z gwarancyą za każdą sztukę cena 5 fen., 100 sztuk 4,70 mr., średnie 4 fen., 12 sztuk 45 fen. tylko w

Specyalnym handlu jaj w Bochum,

róg ul. Alle- i Königstr. 53.

Kto chce

tani a dobry towar

kupować, niech kupuje u

Ignacy Jankowski

w Bickern,

przy ulicy Apothekerstrasse nr. 4

Zapewniam, że każdego rodaka i rodaczkę rzetelnie obsłużę dobrym a tanim towarem. Polecam więc towary kolonialne, rozmaite towary krótkie, orzechy, jabłka t. d. Mam też na składzie polski papier na listy, polskie wiązarki i powinszowania na Nowy Rok. Proszę o popieranie mego składu.

Wielki skład mebli w Bruchu.

Polecam nadzwyczaj tanio różne meble. a mianowicie: Łóżka od 12,50 mr. do 35 mr. Najlepsze sienniki, komody, stoły, umywalnie. krzesła pół tuzina 12,00 mr., rozmaite półki, zawieszadła do firanek, lustra od 10 fen. do 8 marek, długie firanki do jednego okna 3,50 mr., materace oraz dobrą i piękną gotową pościel po 30 do 40 marek.

Częściowa spłata dozwolona.

G. Weber. Bruch, Ludwigstr. 268/2.

S. Kleczewski.

Herne, Bahnhofstr. 66.

Castrop, Münsterstrasse 1.

jak **dotąd tak i nadal** po najtańszych cenach poleca

ubrania

dla mężczyzn i chłopców.

800 eleganckich ubrań od 6 mr.

900 bardzo modnych spodni dla mężczyzn od 2,50 mr.

300 ubrań dla chłopców od 2,00 mr.

Ubrania do przyjęcia

od 6 mr. począwszy.

Kto chce mieć eleganckie **ubranie podług miary** niech zobaczy sobie moje tanie ceny w wystawnem oknie.

Ubrania dla robotników

po cenach fabrycznych.

S. Kleczewski.

Herne. Castrop.

Skład specyalny

wyrobów fabryki A. L. Mohr, Altona-Bahrenfeld.

właściciel: **A. Kestermann, Bruch,** Ludwigstr. 268/2.

Najlepsza margaryna znak -FF- co do smaku, części pożywnych i zapachu równa dobremu masłu. funt 70 fen., znak **II** funt 60 fen., znak **III** funt 50 fen.

pod gwarancyą czysty smalec świni funt po 50 fen., taki sam przepieczony z jabłkami i cebulą funt 55 fen.

Mohra kakao pod gwarancyą czyste, a co do smaku, pożywności i zapachu równające się najdroższemu kakao niemieckiemu i holenderskiemu funt po 1,80 mr.

Mohra czokolada pod gwarancyą z czystego cukru i kakao, tak dobra, jak gdzieindziej drogo polecane gatunki, w 8 i 4 częściach, każda część około 22 gr. 5 fen., funt 1,10 mr.

Palona kawa w oryginalnych paczkach, w sposób naturalny albo boński palona.

Nr.	1	3	5	6	Perłowa	Mięszana (pół kand. pół. nat.)
funt	120	140	160	180	160	120 fen.

luźno po każdej cenie od 90 fenygów począwszy.

Mohra kawa, składająca się z mięszanki najlepszej kawy i najlepszych składników, zastępujących kawę, która bez wszelkich domieszek kawy daje silny, smaczny napój, posiadający dobry smak i brunatny kolor funt po 60 fen.

Figowy surogat kawy, jako dodatek do kawy (pół na pół), przez co kawa staje się nietylko tańszą, lecz kawa ma przez to lepszy i silniejszy smak i znacznie lepszy kolor, niż przez dodatek kawy słodowej i cykoryi, funt po 40 fen.

Wszelkie artykuły oddaje się zawsze jako świeży towar.

S. Lewin (z Poznania) Bochum

26. Bongardstr. 26.

Z powodu zwinięcia interesu

zupełna wyprzedaż

po każdej możliwej cenie.

Uwaga. Skład musi do 25 kwietnia zostać wypróżniony.

Rodacy! popierajcie przemysł polski!

Niniejszem donosimy naszym Rodakom uprzejmie, iż wszelkienowości na

ubiory, paletoty i spodnie

już nadeszły. Tak samo oznajmiamy, iż nasz interes o wiele powiększyliśmy, tak, że **jesteśmy w stanie w razie potrzeby w trzech dniach eleganckie ubiory odstawić.** W naszym warsztacie pracuje 12 czeladników. Za eleganckie odrobienie i modny krój gwarantujemy.

Z szacunkiem

Jan i Franciszek Błoch, Essen

Kastanienallee 100, naprzeciw restauracyi „Rothenburg".

Tylko 15 mrk.

piękny zegarek

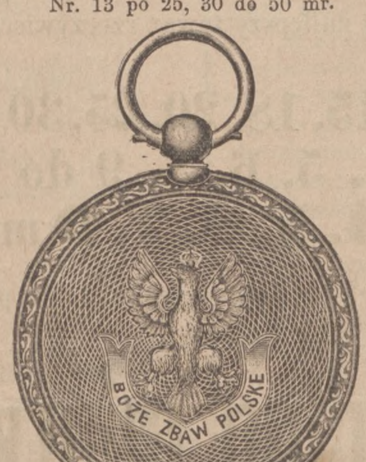
z wizerunkiem Matki Boskiej, szczero srebrny, z złotym brzegiem, remontoar, cyl., trwały „werk" na 10 kamieniach, dobrze obciągnięty i uregulowany. 3-letnia gwarancya na piśmie.

Wielki wybór zegarków

z orzełkiem, z wizerunkiem Matki Boskiej, z obliczem Pana Jezusa w cierniowej koronie, z obrazami Ojca św., Jana III Sobieskiego, Kościuszki itd. Zegarki kluczykowe, szczero srebrne, złoty brzeg, na 10 kamieniach, z wizerunkiem Matki Boskiej po 16, 18, 20, 22, 25, 30 mr. Nadzwyczaj pięknej budowy, z białą lub kolorową tarczą, małej i średniej wielkości. Kapsułki rogowe, najlepsze po 30 fen. Łańcuszek niklowy 40 fen.



Nr. 17 po 15, 16, 18, 20 i 22 m.
Nr. 13 po 25, 30 do 50 mr.



Kochani Rodacy!

Na wszelkie zapytania, gdzie przenoszę mój skład od 1 kwietnia donoszę uprzejmie, że od 1-go kwietnia przeniosłem mój skład z Kucharek

do Raszkowa

przy rynku.

Jak dotąd tak i nadal z powodu wielkiego obrotu i codziennie nadchodzących zamówień jestem w możności tylko dobre zegarki oddawać jedynie po cenach najtańszych. Wysyłam codziennie, kontentuję się małym zyskiem.

Polecam

nowości dla pań

piękne broszki, kolczyki, pierścienie, bransoletki, łańcuszki, zegarki srebrne i złote. Wielki nowy cennik bogato ilustrowany wysyłam darmo i franko.

Upraszam wszystkich moich odbiorców, ażeby ten nowy cennik zegarków, łańcuszkow różnego rodzaju sobie sprowadzili. Stare cenniki są nieważne.

M. Szczepaniak w Raszkowie rynek nr. 13. (Raschkow Bez. Posen).

Po nadzwyczaj tanich cenach

sprzedaje

Konsum ubrań

w Herne.

(Herner Kleider-Consum)

Bahnhofstr. 13. właściciel J. Scherer. **Bahnhofstr. 13.**

Wielka partya modnych ubrań żakietowych.
Wielka partya czarnych ubrań surdutowych.
Wielka partya eleganckich ubrań dla chłopców.
Wielka partya bardzo pięknych ubrań dla dzieci.

Ubrania do przyjęcia

w olbrzymim wyborze po cenach rzeczywiście zadziwiających.

Ubrania dla robotników

Usługa polska! we wielkim wyborze. Usługa polska!

Dom towarowy

S. Hohenstein,

Herne, Bahnhofstrasse

poleca po cenach najtań. i w największym wyborze:

Materye na suknie
Flanele,
Bobrówki,
Materye na koszule,
Firanki,
Szyrtyngi,
Koronki,
Obsady perłowe,
Ręczniki,
Barchany na pościel,
Materye na fartuchy,
Drukowane materye na suknie,
Ręczniki pstre,
Kołdry do przykrycia,
Kołdry do spania,
Tureckie chustki z jedwabiem i bez, w paradnych kolorach,
Jedwab na fartuchy pełnej szerokości w najnow. kolorach,
Chustki — zarzutki,
Obrusy,
Ubrania dla mężczyzn,
Ubrania dla chłopaków,
Ubrania dla chłopców,
Spodnie do roboty
Kitle do roboty,
Koszule do roboty,
Kitle potowe,
Spodnie skórzanne,
Ubrania dla mężczyzn podług miary, pod kierownictwem zdolnego przykrawacza, pod gwaranc. dobrego leżenia, po cenach najtańszych.

Pierze gęsie darte i niedarte po każdej cenie od 30 fen. do 5 marek za funt, tylko towar czyszczony zdatny do nasypywania

Proszę uważać na firmę: Dom towarowy **S. Hohenstein, Herne**, Bahnhofstr.

Tylko polska usługa! Jedyny skład tego rodzaju w miejscu. **Tylko polska usługa!**

Bracia (Gebrüder) vom Berge,

Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odleżałe cygara po cenach najtańszych.

Kto

najpiękniejsze i najlepsze

ubrania

dla mężczyzn, chopaków i chłopców

bardzo tanio kupić pragnie,

kto

najpiękniejsze i najmodniejsze

materye na suknie, jedwab do fartuchów

firanki, obrusy, ręczniki itd.

bardzo tanie kupić chce,

kto

łóżka, materace i przedmioty do pościeli

jako też i wszystkie inne towary łokciowe

rzeczywiście dobrze i tanio

kupić zamierza, ten niech kupuje tylko w

największym domu sprzedaży w miejscu

Sally Weinberg,

Bahnhofstr. **nr. 65.** **HERNE.** Bahnhofstr. **nr. 65.**

Polska usługa!

Przy zakupnie od 10 mr. począwszy zwracam zamiejscowym 40 fen. na koszta podróży.

Kawy

dobrze palone, czystego smaku i silne w paczkach ½ funt. po

40, 45, 50 fenygów.

Mięszanka Javy 60, 65, 70, 75 fenygów,

szczególnie dobre po 80, 85, 90, Ideał po 1,00 mr. w parowej palarni kawy na wielką stopę

August Hackert, Bochum.

Złoty i srebrny medal. — Bezpośredni dowóz.

Dostawa 60 centnarów dziennie.

Nauka o Szkaplerzach

Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski". Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.